

Piotr Szukalski
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
piotr.szukalski@uni.lodz.pl



Demograficzna przyszłość wielkich miast w Polsce

Wielkie miasto w polskich realiach to miejscowość zamieszkiwana przez co najmniej pół miliona osób. Miast takich jest jedynie 5 – według wielkości to odpowiednio Warszawa, Kraków, Wrocław, Łódź i Poznań. Następnemu co do wielkości miastu do pół miliona brakuje niewiele, Gdańsk bowiem na koniec roku 2022 miał 486,3 tys. mieszkańców (co więcej, według najnowszej prognozy GUS osiągnie w 2031 r. maksimum równe 495,6 tys.). Kolejnym miastom brakuje już bardzo dużo (Szczecin – 391,6 tys., Lublin – 331,2 tys., Bydgoszcz – 330,0 tys.).

Wymienione powyżej wielkie miasta charakteryzują się silną pozycją ekonomiczną, polityczną i kulturalną, zdecydowanie większą niżby wynikałoby to tylko z liczby ludności. Mimo jednak wydawałoby się podobnej, silnej pozycji, odznaczają się różną co do kierunku i skali zmianą liczby ludności w przeszłości i w przyszłości (tab. 1).

Tabela 1
Liczba ludności w wielkich miastach w latach 1990-2020 i przewidywana liczba mieszkańców dla lat 2030-2060
według prognozy GUS z 2023 r. (w tysiącach, stan na koniec roku)

Lata	Warszawa	Kraków	Wrocław	Łódź	Poznań
1990	1655,7	750,5	643,2	848,3	590,1
2000	1610,5	741,5	633,9	793,2	574,9
2010	1700,1	757,7	630,7	730,6	555,6
2020	1861,8	800,5	673,6	673,0	547,8
2030	1919,3	831,5	685,4	621,4	526,2
2040	1913,7	835,4	666,6	562,9	487,9
2050	1906,3	835,5	646,6	508,0	451,5
2060	1876,5	827,6	623,0	458,4	416,8

Źródło: dane GUS

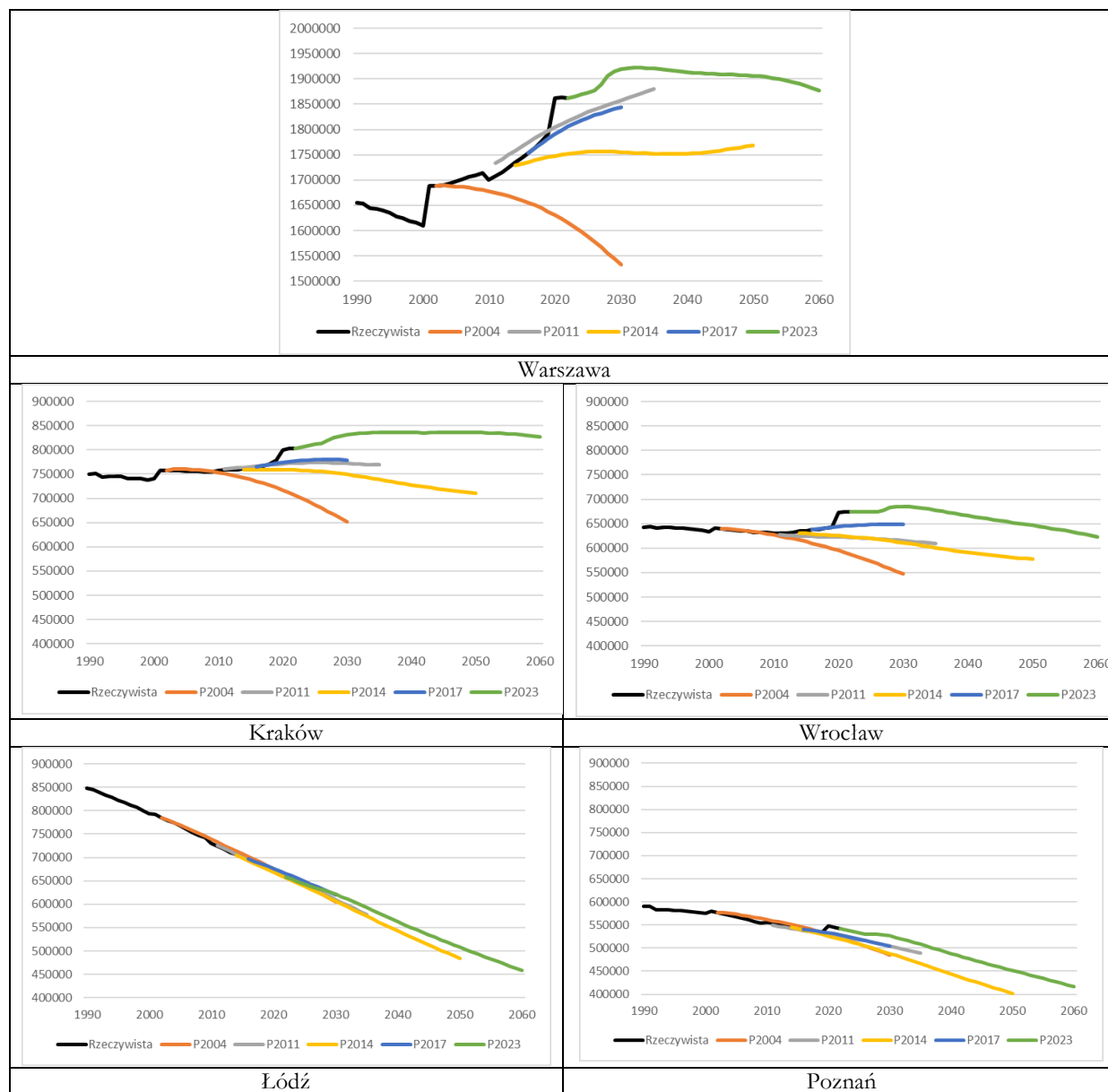
Zdecydowanie najkorzystniejsza i w przeszłości i w przyszłości jest sytuacja Warszawy i Krakowa, które w ostatnich trzech dekadach doświadczały wzrostu liczby ludności, zaś proces ten ma być kontynuowany również i w najbliższych latach. Wrocław z kolei odznaczał się znaczną stabilnością liczby mieszkańców, choć ostatnie lata to czas szybkiego przyrostu jego populacji. Łódź i Poznań to miasta poddane trwałej depopulacji.

Zdawać sobie jednak należy sprawę z tego, że podawane wyżej wielkości odnoszące się do przeszłości i stanu bieżącego na pewno obarczone są błędem wynikającym z bazowania na krajowej definicji ludności, tj. uznawania za mieszkańców wszystkie te osoby, które są zameldowane, a zatem pomijając tych rzeczywistych mieszkańców, którzy z różnych względów nie zameldowali się, choć *de facto* mieszkają tam, oraz tych, którzy wyemigrowali bez poinformowania o tym odpowiednich organów. Tych pierwszych – jak pokazuje doświadczenie – w warunkach wielkomiejskich jest więcej.

Częściowo osoby te są „wyłapywane” w trakcie spisów powszechnych. Ten ostatni, przeprowadzony w 2021 r., pozwolił na urealnienie ludności wielkich miast, podnosząc liczbę mieszkańców w przypadku Warszawy o 3,8%, Krakowa o 2,6%, Wrocławia o 4,9%, Łodzi o 0,1%, zaś Poznania o 3,0%. Niemniej, wciąż nie są to informacje o wszystkich rzeczywistych mieszkańcach, choćby z uwagi na nieuwzględnianie imigrantów bez prawa stałego pobytu i – ostatnio – uciekinierów wojennych.

Przedstawione powyżej powody prowadzące do niepełnej wiedzy o stanie wyjściowym oraz obserwowana w ostatnich trzech dekadach niestabilność zachowań demograficznych (tj. decyzji w sferze matrymonialnej, prokreacyjnej i migracyjnej) są przyczyną tego, iż dokonywane przez GUS w ostatnich dwóch dekadach prognozy ludnościowe w zasadzie tylko w przypadku Łodzi okazywały się trafne (rys. 1). Tradycyjnie, terminem trafność określa się przy badaniach o charakterze prognostycznym wysoki stopień zgodności przewidywań z rzeczywistymi zmianami.

Rysunek 1
Rzeczywista i przewidywana liczba ludności wielkich miast w Polsce w latach 1990-2060
według prognoz GUS z różnych lat

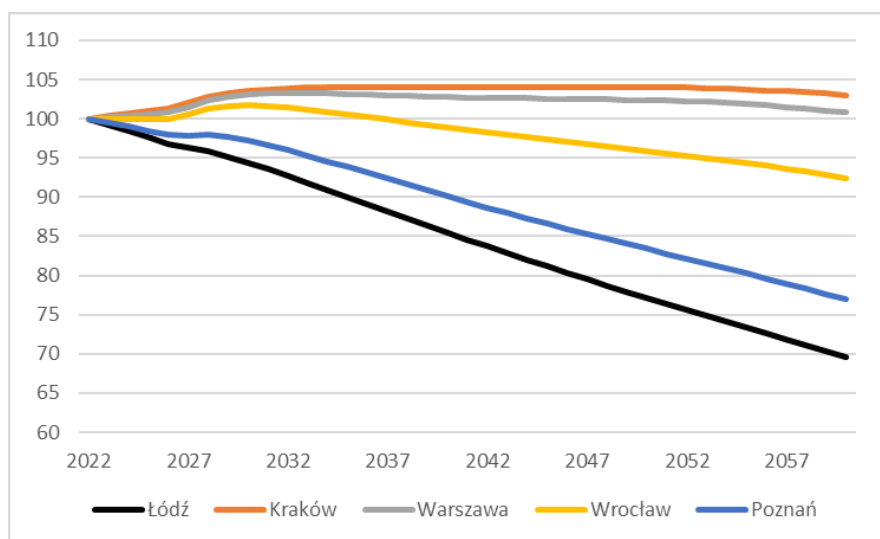


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS [GUS, 2004, 2011, 2014, 2017, 2023]

Zastanawiają bardzo duże różnice odnośnie do kierunków i skali zmian liczby ludności, przekraczające – jeśli idzie o wartości względne – te odnoszące się do Polski [Szukalski, 2018, 2023]. Samoistnie przypomina to opinię H. Le Brasa [2008], iż prognozy demograficzne w większym stopniu mówią o naszych lękach wobec przyszłości niż realnej wiedzy, jak sytuacja ludnościowa będzie się w nadchodzących latach kształtować. I tak „czarne łabędzie” (wydarzenia o nikłym prawdopodobieństwie realizacji *ex ante*, odciskające w razie wystąpienia swe piętno w bardzo silny sposób na wszystkich sferach życia), jakich w ostatnich latach doświadczyliśmy (epidemia Covid-19, wojna w Ukrainie), uczą pokory odnośnie do naszych umiejętności myślenia o przyszłości.

W dalszej części niniejszego opracowania skupimy się na najnowszej projekcji przygotowanej w 2023 przez GUS, zakładając, iż najpewniej odzwierciedla ona nasze, obecne obawy przed przyszłością. Patrząc na wyniki tych przewidywań, widzimy trzy różne ścieżki zmian w badanych miastach (rys. 2). Pierwsza grupa obejmuje Warszawę i Kraków, których populacja charakteryzować się ma wprawdzie niewielkim przyrostem w najbliższych latach, a potem stabilizacją. Druga grupa – Łódź i Poznań – to miasta, w których obserwowana dotąd depopulacja ma być kontynuowana. Wreszcie, w przypadku Wrocławia w najbliższym dziesięcioleciu oczekiwana jest stabilizacja liczby mieszkańców, zaś później jej spadek.

Rysunek 2
Zmiany liczby ludności wielkich miast w latach 2022-2060 (rok wyjściowy = 100)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie [GUS, 2023]

Badane miasta różnić się mają według prognostyków GUS nie tylko kierunkiem, skalą i rozkładem w czasie zachodzących zmian, ale również i ich przyczynami „demograficznymi”, tj. odmienną ważnością ruchu naturalnego oraz salda migracji, zarówno tych wewnątrz krajowych, jak i zagranicznych (tab. 2). We wszystkich miastach – pomijając pierwsze lata prognozy w przypadku Krakowa i Warszawy – stale zgony mają przeważać nad urodzeniami, w efekcie czego ujemny przyrost naturalny będzie pierwszoplanowym czynnikiem zachodzących zmian. Niemniej, obserwowane obecnie i w przyszłości różnice odnośnie do struktury wieku – rzutujące na liczbę i urodzeń i zgonów – prowadzić będą do większego znaczenia ruchu naturalnego w ujęciu względnym dla kształtowania się liczby mieszkańców w przypadku Łodzi i Poznania w porównaniu do Warszawy i Krakowa. Prowadzące do wspomnianych już rozbieżności kierunków i tempa zmian liczby ludności różnice mieć będą swoje źródło w odmiennej atrakcyjności migracyjnej, a zatem w bardzo zróżnicowanej wielkości napływu do badanych jednostek administracyjnych.

Tabela 2
Przewidywane składowe zmiany liczby ludności w latach 2023-2060 według
Prognozy ludnościowej GUS z 2023 r. (w tys. osób)

2023-2030			2031-2040			2041-2050			2051-2060		
RN	SMK	SMZ	RN	SMK	SMZ	RN	SMK	SMZ	RN	SMK	SMZ
Warszawa											
-13,0	20,1	50,2	-45,8	14,2	52,2	-44,4	10,8	53,4	-51,2	-6,5	53,8
Kraków											
0,0	10,2	18,0	-18,4	9,8	18,7	-22,2	9,2	19,2	-21,4	-0,4	19,4
Wrocław											
-4,0	-4,1	19,4	-21,3	-6,0	20,2	-25,3	-2,9	20,7	-24,4	-8,0	20,9
Łódź											
-33,5	-10,3	6,7	-52,1	-9,0	7,0	-51,5	-6,3	7,2	-46,4	-6,1	7,3
Poznań											
-6,8	-19,6	11,3	-22,7	-20,1	11,8	-26,3	-14,5	12,1	-25,0	-14,5	12,2

RN – ruch naturalny

SMK – saldo migracji krajowych

SMZ – saldo migracji zagranicznych

Źródło: Obliczenia własne na podstawie [GUS, 2023]

O ile migracje krajowe mają pozytywnie oddziaływać na liczbę mieszkańców jedynie dwóch największych miast, o tyle spodziewać się należy w przypadku wszystkich badanych miejscowości stałego, dodatniego salda migracji zagranicznych, choć – ponownie – sytuacja w tym względzie będzie zróżnicowana, co najlepiej widać na przykładzie porównania Łodzi i Poznania, miast o coraz bardziej zbliżonej liczbie ludności, znacząco różniących się, jeśli idzie o skalę napływu netto z zagranicy.

Równocześnie zachodzić będą bardzo znaczące zmiany, jeśli idzie o strukturę wieku ludności badanych miast (tab. 3). Obecnie (stan na koniec 2022 r.) w kolejnych dwudziestoletnich grupach wieku znajdują się w Warszawie – 19,2%, 29,4%, 26,8%, 19,4%, 5,2% ludności, w Krakowie – 17,7%; 32,1%; 25,5%, 19,9%, 4,8%, we Wrocławiu – 17,2%, 32,6%, 24,9%, 20,4%, 4,9% ludności, w Łodzi – 16,3%, 25,0%, 27,2%, 26,0%, 5,5%; Poznaniu – 17,0%, 31,2%, 25,5%, 21,5%, 4,8%.

Tabela 3
Rozkład wieku ludności największych miast do roku 2060 (jako % ogółu ludności)

Rok Miasto	2030					2040				
	0-19	20-39	40-59	60-79	80+	0-19	20-39	40-59	60-79	80+
Warszawa	20,4	23,5	33,3	17,2	5,5	18,8	22,0	32,5	19,8	7,0
Kraków	19,8	25,5	31,3	17,8	5,7	19,2	21,5	33,5	18,8	7,0
Wrocław	19,4	25,0	31,8	18,0	5,8	18,4	20,8	34,3	18,9	7,7
Łódź	16,3	20,7	31,3	23,9	7,8	15,1	19,9	29,3	24,6	11,2
Poznań	18,5	24,7	31,0	19,2	6,6	17,4	20,4	32,9	20,7	8,6
Rok Miasto	2050					2060				
	0-19	20-39	40-59	60-79	80+	0-19	20-39	40-59	60-79	80+
Warszawa	17,9	23,2	26,1	26,7	6,0	18,4	21,1	25,3	26,2	9,0
Kraków	17,8	23,6	27,3	25,0	6,4	18,1	22,1	24,5	27,0	8,4
Wrocław	16,9	22,9	27,1	26,5	6,6	17,2	21,2	24,1	28,6	9,0
Łódź	15,1	20,4	24,2	30,3	9,9	15,6	18,9	23,9	28,6	13,0
Poznań	16,0	22,0	26,7	27,5	7,7	16,1	20,5	23,6	29,3	10,5

Źródło: Obliczenia własne na podstawie [GUS, 2023]

Stale zwiększać się ma odsetek osób starszych, a zwłaszcza tych bardzo starych (tj. w wieku 80+). Pod koniec horyzontu przedstawianej projekcji udział osób starszych (a zatem osób definiowanych zgodnie z *Ustawą o osobach starszych* z 2015 r. jako mające co najmniej 60 lat) we wszystkich miastach przekroczy 35%, sięgając w przypadku Łodzi ponad 40%. Równocześnie stale obniżyć się będzie udział mieszkańców w wieku 20-59 lat, a zatem w typowym wieku aktywności zawodowej, osiągając w ostatnim roku projekcji wartości poniżej 50% we wszystkich miastach. Na niskim i początkowo malejącym poziomie utrzymać ma się udział dzieci i młodzieży (tj. osób mających mniej niż 20 lat), wskazując na utrzymującą się długofalową niską dzietność.

* * *

Publikowane przez GUS prognozy demograficzne sprawiają, iż wszyscy mamy wrażenie dostępności do w miarę pewnych danych na temat liczebności populacji zamieszkującej Polskę i jej podobszary. Tymczasem wszystkie przedstawione powyżej wielkości – i te pochodzące z prognoz demograficznych i te odnoszące się do wielkości „rzeczywistych” (tj. pochodzących z bieżącej ewidencji ludności) – obarczone są wielkim błędem leżącym u ich podstaw. Tym błędem jest poleganie na ewidencji ludności jako na źródle danych. Tymczasem owa ewidencja nie uwzględnia ani niezgłoszonych wyjazdów ludności wielkich miast na stałe lub czas określony do innych miejscowości i krajów, ani występującego w każdym mieście nierejestrowanego napływu, zarówno z kraju, jak i z zagranicy (obecnie głównie z Ukrainy).

Miasta próbują powyższe niedogodności przezwyciężać na własną rękę, szacując rzeczywistą liczbę mieszkańców na podstawie zużycia wody, prądu, czy na podstawie liczby aktywnych wieczorami telefonów komórkowych. Podejścia te nie zastąpią jednak wiarygodnych statystyk, bez których trudno wyobrazić sobie udane zarządzanie takimi skomplikowanymi organizmami jak kilkuset tysięczne miasto. Prognozy demograficzne mogą bowiem co najwyżej wskazywać na kierunki i tempo zmian, podczas gdy – z uwagi na wspomnianą słabość materiału wyjściowego – nie mogą być traktowane jako zasób pewnej wiedzy na tematy ludnościowe.

Co więcej, w dzisiejszej Polsce – wzorem innych, zamożniejszych państw – trudno jest bezspornie mówić o ludności wielkich miast bez uwzględnienia mieszkańców ich suburbiów. Dzięki łatwemu dojazdowi do miasta stanowią oni stałych klientów infrastruktury miejskiej, tak publicznej, jak i prywatnej. Coraz bardziej zatem bezsensowne jest koncentrowanie się na ludności zamieszkałej w granicach administracyjnych, w sytuacji gdy dalsze 30-50% takiej populacji zamieszkuje w odległości do 15-20 km od granic miasta.

Literatura:

- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2004, *Prognoza ludności na lata 2003-2030*, https://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Prognoza_2003_2030.aspx
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2011, *Prognoza dla powiatów i miast na prawie powiatu oraz podregionów na lata 2011-2035*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosc/prognoza-dla-powiatow-i-miast-na-prawie-powiatu-oraz-podregionow-na-lata-2011-2035-opracowana-2011-r-5,4.html>
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2014, *Prognoza ludności na lata 2014-2050*, https://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Prognoza_2014_2050.aspx
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2017, *Prognoza ludności gmin na lata 2017-2030 (opracowanie eksperymentalne)*, https://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Prognoza_2017_2030.aspx
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2023, *Prognoza ludności na lata 2023-2060*, https://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Prognoza_2023_2060.aspx
- Le Bras H., 2008, *The Nature of Demography*, Princeton University Press,
- Szukalski P., 2018, *Przyszłość demograficzna stolic wojenództw: Na ile należy wierzyć w wyniki prognoz?*, „Demografia i Gerontologia Społeczna. Biuletyn Informacyjny”, nr 2, <http://hdl.handle.net/11089/24791>
- Szukalski P., 2023, *Wyzwania demograficzne przyszłości*, [w:] J. Hryniewicz (red.), *Polska XXI wiek - wyzwania demograficzne. III Kongres Demograficzny w Polsce 2022*, RRL, Warszawa, 29-55, <https://kd.stat.gov.pl/images/publikacje/polska-xxi-wiek-wyzwania-demograficzne-internet-11viii.pdf>